

# Nieznani, Jesie

Jesień już, trzeba zmienić kurs,  
Otrześć sól ze słów.  
Wkrótce już znów powita mnie próg,  
Drewniany sen z wichrowych wzgórz.  
Nie, nie powrócę tu, gdzie każde ze słów  
Ocieka morzem jak łzą,  
Gdzie wielorybie stada z moich snów  
Nieznany unosi prąd.  
Wkrótce już dziób rozbije o ląd  
Największa z wielkich prawd.  
Będzie czas na uśmiechy i łzy,  
Na wiele z tylu ważnych spraw.  
Czas - dryfujący władca lądów i mórz -  
Zawrócił myśli bieg,  
Lądy zielonych marzeń - miękkich mchów -  
Oszroni biały śnieg.  
Wkrótce już przyjdzie zmienić kurs,  
Otrześć sól ze snów.  
Czasem tylko powrócę tu  
W najczulszym z moich snów.  
Znowu wyłoni się wśród wichrów i mgły  
Ten sen sprzed wielu, wielu lat -  
Gdzieś na nieznanym brzegu śpiący wrak  
Wtulony w biały piach.